NRO 58.

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 31 LIPCA N. S. 1812 ROKU.

FRANCYIA

z Paryża dnia 8 lipca.
1szy dziennik wielkiego woyska d. 20 czerwca 1812 w Gumbinie.

Na końcu roku 1810 Rossyia odmieniła systemmat polityczny. Duch ang: odzyskał swoy wpływ. Ukaz o handlu był owocem tey odmiany. W lutym 1811, 5 dywizyi woyska rossyyskiego nagle opuściło brzegi Dunaiu i nagłym marszem poszło do Polski, czyniąc ofiarę z Wołoszczyzny i Multan. Po złączeniu i uformowaniu woysk rossyyskich pokazała się we wszystkich gabinetach protestacya przeciwko Francyi. Zapowiedziała więc Rossya, że maskę zdięła. Francyia użyła wszelkich sposobow do poiednania się, lecz wszystko było daremne. Późniey w 6 miesięcy przy schyłku 1811 roku przekonano się we Francyi, że sama tylko woyna mogła roztrzygnąć tę sprawę; zaczęto więc do niey sposobić się. Załogę Gdańską powiększono do 20000. Wszelkie zapasy, w żywności, działach, strzelbie, prochu, amunicyi, pontonach, poszły do tey twierdzy. Wielkie summy wyliczono inżynierom na powiększenie iey warowni. Woysko stanęło na stopniu woiennym. Uzupełniono ekwipaże woienne, pociągi artyleryi i iazdę.— W 1812 w marcu podpisano traktat z Austryą, a pierwiey miesiącem z Prusami — W kwietniu 1szy korpus wyruszył nad Odrę; 2gi korpus udał się nad Elbę; 3ci korpus ku uyściu Odry; 4ty korpus, wyciągnąwszy z Werony, przebył Tyrol i stanął w Szląsku. Gwardya wyszła z Paryża. — Dnia 22 kwietnia Jmperator rossyyski obiął dowództwo nad woyskiem swoim, wyiechał z Petersburga i główną kwaterę w Wilnie założył. — Na początku maia, 1szy korpus stanął w Elblągu i Malborgu nad Wisłą; 2gi w Kwidzynie; 3ci w Toruniu; 4ty i 6ty w Płocku; 5ty zebrał się w Warszawie; 8my na prawey stronie Warszawy; 7my w Puławach. Dnia 9 maia CESARZ wyiechał z St. Cloud; d. 13 przebył Ren; d. 29 przeprawił się przez Elbę, a d. 6 czerwca przez Wisłę.

AKTA URZĘDOWE

I. Kopia noty ministra spraw zagranicznych do hrabiego Rumiańcowa kanclerza Rossyyskiego, z Paryża 1812 roku kwietnia 25 datowaney.

„*Mości Panie Hrabio!* Jmperator rossyyski uznał w Tylży, iż pokolenie dzisieysze niemoże kosztować szczęścia, ieżeli wszystkie narody niepowrócą do praw swoich i zupełnie wolnego przemysłu; ieżeli flaga ich nie będzie niepodległą; że udzielność flagi była przywileiem niesprzecznėm każdego narodu i powinnością wzaiemną wszystkich; że te prawa nietykalności flagi iak posiadłości ziemi równie są święte; że, ieżeli mocarstwo bez obrazy oboiętności swoiey niemoże pozwolić iedney woiuiącey stronie zabierania, ze swoiey posiadłości własności drugiey strony, równie przestaie bydź oboiętnėm państwo pozwalaiące iednemu z woiuiących zabierać towary drugiego z pod flagi oboiętney pod iey opiekę złożone; że więc wszystkie narody maią prawo wymagać od państw życzących bydź oboiętnemi, ażeby utrzymywały powagę swoich flag, iak powinny utrzymywać w nietykalności swoie kraie; że póki Anglia, upieraiąc się przy swoim systemacie woyny nieuzna udzielności żadney flagi na morzu, póty żadne mocarstwo, dotykaiące morza, niemoże bydź oboiętne względem Anglii—Przeięty tą prawdą, z uczuciem sobie właściwym, Jmperator *Alexander* przekonał się, że niema szczęścia dla kraiów lądowych, iak tylko w pokoiu morskim. Wielki interes tego pokoiu panował w negocyacyach traktatu Tylżańskiego; wszystkie układy iego skutkiem były. Jmperator *Alexander* ofiarował swoie pośrzednictwo rządowi ang. i obowiązał się: „*ieżeliby on nie przystał na pokoy, nieuznał udzielności flag wszystkich mocarstw równey i niepodległey; działać wspólnie z Francyą, wezwać razem 3 dwory Koppenhagski, Sztokolmski i Lizbonski do zamknięcia portow okrętóm ang. wypowiedzenia woyny anglikom, i nalegać, ażeby wszystkie mocarstwa przyięły te same zasady*" Cesarz NAPOLEON przyiął pośrzednictwo Rossyi; lecz Anglia nieprzykładnėm w dzieiach zgwałceniem prawa narodów odpowiedziała. Niewypowiedziawszy woyny, w zupełnym pokoiu, napadła na Danią, ubiegła stolicę, spaliła arsenały i zabrała flottę rozbroioną, bezpiecznie w portach leżącą. Rossya, stosownie do zasad i warunków traktatu Tylżańskiego, wypowiedziała woynę Anglii; *ogłosiła zasady oboiętności zbroyney i na nowo obowiązała się do zachowania tego systematu.* Wtenczas gabinet ang. zrzucił maskę, i ogłosił w 1807 w listopadzie owe wyroki w kładaiące na ląd opłatę cła od 4 do 500 milionów i podciągaiące każdą flagę pod taryfy i prawa swoie. Tym sposobem stanęła na stopniu woiennym przeciwko całey Europie, a razem do uwiecznienia walki zapewniała sobie zasiłki z haraczu od wszystkich ludów—Jeszcze w 1806 w czasie woyny Francyi z Prusami i z Rossyą ogłosiła blokadę wyklinaiącą rozległe brzegi państwa. Cesarz Jegomość, wszedłszy do Berlina, odpowiedział na straszną pretensyą wyrokiem ogłaszaiącym wyspy ang. za obleżone. Lecz dla starcia rozkazow gabinetowych 1807 trzeba było środków pewnieyszych. i dla tego CESARZ Jegomość wyrokiem Medyolańskim d. 17 grudnia tegoż roku, ogłosił wszystkie flagi dopuszczaiące gwałtu swoiey oboiętności, przez uległość takowym rozkazom, za niemaiące żadney cechy narodowey—Napaść na Koppenhagę była iawna i publiczna; w Hiszpanii gotowały się w sekrecie nowe zamachy. Niemogąc przezwyciężyć stałości Karola 4, uformowała stronę przeciwko temu królowi; użyła imienia Xcia Asturyi i w imieniu syna oycu koronę wydarto; nieprzyiaciele Francyi, a stronnicy Anglii zawłaszczyli całą władzę. CESARZ Jegomość wezwany przez Karola 4, wprowadził woyska do Hiszpanii, i tak zapaliła się woyna na półwyspie—Rossya podług umowy Tylżańskiey powinna była ustąpić z Wołoszczyzny i Multan: lecz ociągała się i zwlekała. Tym czasem w Stambule przechodziły, rewolucye seray krwią zalewaiące. A tak w iednym roku po traktacie Tylżańskim, sprawy Koppenhagskie, Hiszpańskie i Stambulskie, oraz gabinetowe rozkazy 1807, postawiły Europę w stanie tak dziwnym, że dway mocarze postanowili porozumieć się i ułożyć się: nastąpił zatym ziazd w Erfurcie. Przeięci intencyą i duchem, iaki w Tylży panował, prędko zgodzili się na to, czego wymagały tak wielkie odmiany.

CESARZ zgodził się na ustąpienie z Prus w tenczas, kiedy zezwalał na utrzymanie Multan i Wołoszczyzny, a nawet na ich przyłączenie do Rossyi. Przeięci chęcią przywrócenia pokoiu morskiego, i równie iak w Tylży przywiązani do zasad, które ich złączyły, postanowili uroczyście wezwać Anglią do pokoiu. Mości Panie Hrabio! sam przybyłeś do Paryża dla dopilnowania skutków tego wezwania, i kilkakroć poparłeś korrespondencyą z gabinetem ang. Lecz rząd ang. przewiduiąc woynę lądową nieprzystąpił do układów—Szwecya nie chciała zamykać portów swoich dla Anglii; a zatym Rossya stosownie do umowy Tylżańskiey woynę iey wypowiedziała i Finlandyą zdobywszy wcieliła do swoich posiadłości. Tegoż czasu woyska rossyyskie zaięły warownie nad Dunaiem i silnie a szczęśliwie poparły woynę z Turcyą—Jednak, M. Panie hrabio! tryumfował systemmat ang. rozkazy gabinetowe groziły naywiększym skutkiem, pobierało się na morzu cło, maiące uwiecznić woynę. Hollandya i miasta anzeatyckie nieprzestały z nią handlować i niszczyć skutki wyrokow Berlińskiego i Medyolanskiego, które iedynie mogły zwalczyć rozkazy ang. Ustawy te niemogły bydź spełnione inaczey, tylko przez administracyą tęgą, dzielną, codzienną i żadnym wpływom niepodległą. Hollandya i miasta anzeatyckie musiały bydź przyłączonemi. Lecz, kiedy naymilsze czucia w sercu CESARZA ustępowały interessom ludow i lądu; Rossya nader zmieniała się, odstępowała od zasad w Tylży przyiętych, niechciała wspólnie działać z Francyą, chociaż to wyraziła w manifeście wypowiadaiącym woynę anglikom; odstąpiła od zasad, na których opierały się wyroki Berliński i Medyolański. Wydała ukaz o handlu otwieraiący porty rossyskie wszystkim okrętom ang. ładownym towarami osadowemi, byleby tylko za maskę wywiesiły flagę oboiętną. Ten krok niespodziany zniszczył umowę Tylżańską i te układy, które ukończyły walkę dwuch mocarstw napotężnieyszych w świecie, a które zaręczyły Europie wielkie dobrodzieystwo pokoiu morskiego. Przewidziano wtenczas bliskie wstrząśnienie i woyny krwawe—Od tego czasu ciągle Rossya dążyła ku tym okropnym wypadkom. Przyłączenie xięstwa Oldenburskiego, leżącego pośrzod kraiów swieżo wcielonych do Francyi, było skutkiem koniecznym zaięcia miast anzeatyckich. Ofiarowano wynadgrodzenie. Można było cale łatwo ukończyć ten interes: lecz gabinet Petersburski zrobił ztąd sprawę stanu i pierwszykroć widziano protestacyą sprzymierzeńca przeciwko sprzymierzeńcowi. Przyymowanie okrętów ang. do portow ros. i urządzenie ukazu 1810 wskazało, że już nieexystowały traktaty; protestacya oświeciła że nie tylko zerwały się węzły łączące dwuch mocarzów, lecz że publicznie Rossya wyzywała Francyą w rzeczy obcey i sposobem od CESARZA ofiarowanym ukończyć się mogącey. Dotykalnie widziano, że nieprzyięcie tey ofiary oznaczało proiekt ułożoney niezgody. Wrzeczy samey, Rossya gotowała się do woyny. Kiedy miała dyktować Turcyi warunki pokoiu, odwołała nagle 5 dywizyi z woyska w Multanach. W lutym 1811 dowiedziano się w Paryżu, że półki xięstwa Warszawskiego musiały cofnąć się za Wisłę i zbliżyć się do posiłkow ligi reńskiey. Tyle albowiem woysk ros. na granicy zebrało się i tyle groziło!—Kiedy Rossya przyięła śrzodki przeciwne woynie czynney, którą przedsięwzięła; kiedy uzbroiła się nad stan finansow i bez celu w położeniu mocarstw lądowych; wtenczas wszystkie woyska fr: znaydowały się na lewym brzegu Renu, oprócz korpusu od 40,000 zebranego w Hamburgu, na obronę brzegów morza północnego i na utrzymanie spokoyności w kraiach nabytych. W twierdzach pruskich byli sami sprzymierzeńcy; a Gdańska załoga ledwo wynosiła 4000; woyska warszawskie stały na stopie pokoiu, a część ich była w Hiszpanii. Przygotowania więc Rossyi były bez celu: chyba chciała zastraszyć Francyą wielkością swoich sił i skłonić ią do zakończenia sprawy Oldenburskiey, przez ofiarę xięstwa warszawskiego; może też, niemogąc ukryć zgwałcenia traktatu Tylżańskiego, chciała przemocą usprawiedliwić gwałty—Jednak CESARZ Jegomość statecznie życzył układu; przekonany, że zawsze będzie czas do boiu: prosił więc o przysłanie plenipotencyi Xciu Kurakinowi do negocyacyi w sporach, łatwo ukończyć się mogących, niezasługuiących bynaymniey na przelew krwi ludzkiey. Wszystkie zawierały się w tych 4 punktach. (1 Byt Xięstwa Warszawskiego, z warunków traktatu Tylżańskiego wywiązany, rodzący w Rossyi nieufność, na którą CESARZ pod koniec roku 1809 odpowiedział przez powolność tyle, ile tylko naywięcey wymagaiąca przyiaźń żądać może i ile honor pozwalał; (2 Przyłączenie Oldenburgu, skutek woyny ang. i ducha układów Tylżańskich; (3 Prawa względem towarów ang. i okrętów odartych z cechy narodowości urządzone wyrazami i duchem traktatu Tylżańskiego; (4 Ustawy ukazu 1810 niszczące wszelkie związki handlowe między Francyą a Rossyą, otwieraiące porty ros. zmyslonym flagom, niosącym własność ang. przeciwne brzmieniu traktatu Tylżańskiego. Te miały bydź przedmioty negocyacyi.—Co do Xięstwa Warszawskiego. J. C. K. Mość chciał zrobić konwencyą i zapewnić, że niebędzie wspierane żadne przedsięwzięcie prosto albo ubocznie do przywrócenia Polski. Co do Oldenburga: przyymował pośrzednictwo Rossyi, chociaż niemiała prawa wtrącać się do ligi reńskiey, i zgadzał się na wynadgrodzenie. Co do handlu towarami ang: i okrętow nieutrzymuiących udzielności swoiey flagi, chciał porozumieć się dla poiednania potrzeb ros. z zasadami systemmatu lądowego i duchem traktatu Tylżańskiego. Co do ukazu 1810, zgadzał się na traktat handlowy godzący związki handlowe Francyi traktatem Tylżańskim zaręczone z interessem Rossyi. Azatym podchlebiał sobie CESARZ, że tak iawnie skłonności do zgody wywiążą układ, lecz niemożna było otrzymać, ażeby Rossya dała plenipotencyą do negocyacyi. Na wszystkie propozycye odpowiadała nowemi przygotowaniami do woyny; nakoniec zmusiła do poięcia tey prawdy: że niechciała tłumaczyć się; ponieważ niemiała propozycyi innych, tylko takie, których nieśmiała podać, i na które CESARZ zgodzić się niemógł; że nieżądała warunków więcey iednoczących Xięstwo Warszawskie z Saxonią, krępuiących iego poruszenia trwożące Rossyą, co do spokoyności iey prowincyi, lecz żądała samego Xięstwa i chciała one przyłączyć, że nie własny handel, lecz angielski wspierać życzyła dla uratowania Anglii od upadku iey grożącego, że wtrącała się Rossya w rzeczy przyłączenia nie za Xciem Oldenburskim, lecz dla otwartey kłótni z Francyą, którą gotowała—Poznał w tenczas CESARZ, że niebyło czasu do stracenia. Równie wziął się do broni. Przysposobił woyska przeciwko woyskom na obronę państwa drugiego rzędu, tak często zagrażanego, które całą ufność w iego opiece i wierze złożyło—Wszakże, M. Panie hrabio! J. C. K. Mość nieopuścił żadney okoliczności dla oświadczenia swoiego uczucia. Dnia 15 sierpnia zapowiedział publicznie potrzebę zatrzymania tego biegu interessow, chęć układow, i żądanie o negocyacyą. Ostatnich dni pazdziernika rozumiał CESARZ, że gabinet Petersburski przystępuie do tegoż czucia. Donioseł posłowi Cesarskiemu, że JP. *Nesselrode* iest wyznaczony na podróż do Paryża z instrukcyami. We 4 miesiące dowiedział się CESARZ Jegomość, że to poselstwo nie miało nastąpić. Natychmiast zawołał JP. Pułkownika *Czerniszewa* i dał iemu list do Imperatora Alexandra, wzywaiący do otwarcia układów. JP. Czerniszew przybył do Petersburga d. 10 marca, a list dotąd leży bez odpowiedzi. Jak można niemyśleć, że Rossya unika od wszelkiego porozumienia się. Od 18 miesięcy statecznie brała się do oręża, kiedy tylko zaproponowano układy.—CESARZ Jegomość widząc się zmuszonym do utraty nadziei układow z Rossyą, przed rozpoczęciem walki krwawey, poczytał sobie za powinność odezwać się do rządu ang. Cierpienie Anglii, rozruchy wnętrzne, i odmiany rządu, skłoniły

do tego J. C. K. Mość. Szczera chęć pokoiu podyktowała ten krok, który WPanu komunikuię. Nieposłano żadnego aienta do Londynu i żadney inney niebyło komunikacyi, oprócz listu do sekretarza stanu spraw zagranicznych, posłanego przezemnie na ręce komendanta morskiego, pod *Douvres* krążącego. Tu przyłączam kopią tego listu. Krok móy teraźnieyszy iest skutkiem układów Tylżańskich, do których J. C. K. Mość chce stosować się aż do ostatniego momentu. Jeżeli propozycye uczynione Anglii mieć będą iaki skutek, będę miał honor oznaymić o tém WPanu. Imperator Alexander należeć do nich będzie, albo na skutek traktatu Tylżańskiego, albo iako sprzymierzeniec ang. ieżeli iuż uformował swoie związki — Kończąc to pismo, powinienem, Mci Panie hrabio! podług wyraźnego rozkazu, wyrazić chęć J. C. K. Mości, obiawioną iuż JP. Czerniszewowi przez samego CESARZA, ażeby negocyacye, statecznie żądane od 18 miesięcy, uprzedziły te wypadki, które tyle ięków wycisną ludzkości. W iakimkolwiek stanie będą rzeczy, kiedy ten list dóydzie do WPana, zawsze pokoy zależeć będzie od skłonności gabinetu waszego — Mam honor zapewnić o moim naywyższym szacunku:

Podpisano: *Xże Bassano.*

Kopia listu pisanego przez ministra spraw zagranicznych do lorda Castlereagh, sekretarza stanu spraw zagranicznych Króla ang: z Paryża 1812 kwietnia 17 datowanego.

Mci Panie! CESARZ Jegomość i Król zawsze umiarkowany i chcący pokoiu, chciał ponowić krok uroczysty dla zakończenia nieszczęść woyny. Siła i wielkość okoliczności, w których świat dziś znayduie się, skłaniaią J. C. K. Mość. Upoważnił mnie, ażebym zatrudnił WPana iego skłonnościami i widokami. — Od lat 10 wiele się odmieniło w Europie: było to skutkiem woyny Francyi z Anglią. Z teyże przyczyny wiele ieszcze odmian nastąpi. Tok terazznieyszey woyny może powiększyć rozciągłość i trwałość tych wypadków. Zasady wyłączne i arbitralne iedynie mogą bydź zwalczone przez opor bez granic; systemmat obrony musi mieć ducha powszechnego wytrwania i tęgości. Gdyby pokoy w *Amiens* zawarty, był zachowany, niebyłoby tych przewrótow. Niech przeszłość będzie mistrzynią przyszłości. CESARZ Jegomość często zatrzymywał się wtenczas, kiedy przewidywał naypewnieysze tryumfy: i zwracał od nich oczy na obraz pokoiu. W 1805 roku, mimo wszelkiey pewności korzyści, mimo naypięknieyszych obietnic fortuny, uczynił gabinetowi ang: propozycye, lecz te na niczym spełzły przez wybieg, że trzeba było Rossyi poradzić się. W 1808 powtórzono propozycye razem z Rossyą. Anglia przełożyła potrzebę wdania się, lecz że to niemogło bydź, chyba skutkiem samych negocyacyi. W 1810 CESARZ Jegomość przekonawszy się, że rozkazy gabinetowe i z nich wywiązuiąca się woyna niemogą zgodzić się z udzielnością Hollandyi, upoważnił układy uboczne o pokoy, lecz one niemiały żadnego skutku; azatym przyłączono nowe prowincye do państwa. Chwila teraźnieysza zgromadza razem wszystkie okoliczności rożnych czasow, w których CESARZ Jegomość oświadczył spokoyne uczucia, i które dziś kazał zapowiedzieć. Klęski półwyspu i rozległych krain Ameryki hiszp. powinny zainteressować wszystkie narody i zachęcić one do ich uleczenia. Znaydziesz WPan w tłumaczeniu się moim tę szczerość, z iaką mam obowiązek te propozycye uczynić; i nic niezdoła okazać wielkości i wierności ich, nad wyrazy, których użyć pozwolono. Dla czegoż miałbym się przebierać w postacie słabości, która iedynie iest interessowaną do oszukania. Sprawy Półwyspu i Dwuch Sycylii zdaią się naytrudnieyszym do pogodzenia sporem. Jestem upoważniony do zaproiektowania układu na zasadach następnych: całość Hiszpanii może bydź zaręczona; Francya może zrzec się rozszerzenia swoich granic za Pirynei; dynastia teraznieysza może oświadczyć się za niepodległą, a Hiszpania może bydź rządzoną przez konstytucyą narodową stanow *Cortez*. Równie udzielność i całość Portugalii mogą bydź zaręczone: dom Braganza może panować; Królestwo neapolitańskie zostanie przy Królu neapol: a królestwo sycyliyskie zaręczone będzie teraznieyszemu domowi w Sycylii. Azatym woyska francuzkie i angielskie, na skutek tych układów ustąpią z Hiszpanii, Portugalii i Sycylii morzem i lądem. Co do innych sporow; te mogą bydź ułatwione na tey zasadzie, że każde mocarstwo zatrzymać powinno to, czego drugie odebrać nie może przez woynę. Te są zasady ugody ofiarowaney Xciu Regentowi. J. C. K. Mość nieliczy tu ani zyskow, ani strat, które mogą nastąpić w przedłużoney woynie: iedna ludzkość i pokoy ludow skłania iego serce; a ieżeli ta czwarta proba zostanie iak pierwsze bez skutku, Francya będzie miała przynaymniey pociechę, że krew płynąć ieszcze maiąca spadnie cała na Anglią. Mam honor i t. d.

Podpisano: *Xiąże Bassano.*

Kopia noty Xcia Kurakina ministra spraw zagranicznych 1812 kwietnia 30 w Paryżu datowana.

Mości Xiąże! Od śrzodowey rozmowy z WXcią Mością, powziąwszy nadzieię, że uczyniona kommunikacya, podług moich instrukcyi, może bydź przyiętą za zasadę układow naszych, niemogłem zastać W. X. Mości, ani mieć nowey konferencyi w tey rzeczy i w ułożeniu proiektu konwencyi. Niemogę odwlekać Mci Xże! rapportu do Jmperatora Pana moiego o spełnieniu iego rozkazów. Na audyencyi poniedziałkowey szczególney przełożyłem wszystko J. C. K. Mości; toż samo uczyniłem w rozmowach z W. X. Mością w piątek, poniedziałek i we śrzodę. Podchlebiałem sobie, że proiekt konwencyi na zasadach proponowanych, i iak spodziewam się, dobrze od J. C. K. Mości przyiętych, ułożony, przekona Jmperatora pana moiego o dopełnieniu szczęśliwym iego woli. Niemogąc od dwuch dni widzieć W. X. Mości, ani kończyć tak ważney pracy, w tak nagłych okolicznościach, które niepozwalaią tracić ani dnia iednego; widząc znikaiącą pewność dokończenia tego dzieła, doprowadzenia do celu pożądanego i uprzedzenia tych nieszczęśliwych wypadków, które, za zbliżeniem się zbytecznem dwuch woysk, mogą zdarzyć się; winienem więc myślić o moiey odpowiedzialności i przeto urzędowie na piśmie kommunikuię W. X. Mości to, co mnie rozkazano, a co dotąd ustnie tylko przekładałem—Mam rozkaz oświadczyć W. X. Mości: że konieczna iest potrzeba dla Rossyi, ażeby Prussy zachowane były w całey niepodległości, wolne od wszelkich związkow politycznych przeciwko Rossyi. Dla ustanowienia prawdziwego stanu pokoiu z Francyą, koniecznie potrzeba, ażeby między Francyą a Rossyą było państwo oboiętne niezaięte przez woyska dwuch stron traktuiących. A iako polityka Jmperatora Pana moiego ma iedynie na celu ustanowienie stosunkow pewnych i gruntownych, a gdy te niemogą bydź, póki tylko woyska zostawać będą tak blisko granic rossyiskich; pierwszą więc zasadą do negocyacyi ma bydź uroczyste ręczenie ustąpienia z Prus i wszystkich iey fortec, w iakimkolwiek czasie zaiętych, przez woyska francuzkie lub sprzymierzone; umnieyszenia osady Gdańska, ustąpienia z Pomeranii Szwedzkiey; i układu ze Szwedzkim królem dogodnego Francyi i Szwecyi—Oświadczyć winienem, że skoro Francya przyymie te prośby za zasadę następnego układu; natychmiast Jmperator móy Pan zgodzi się na spełnienie następnych obowiązków. Nieuchylaiąc się od zasad przyiętych przez Rossyą względem handlu swoiego i względem przyymowania okrętow oboiętnych, przez przywiązanie do traktatu Tylżańskiego Jmperator móy Pan obowiązuie się bynaymniey nieodmieniać zakazow ogłoszonych w Rossyi i surowie zachowywanych przeciwko handlowi prosto angielskiemu. Nadto J. J. Mość gotow iest zgodzić się na wprowadzenie do Rossyi systemmatu licencyi, na wzór Francyi, wszakże tyle, ileby niepowiększał szkod, iakich dziś doświadcza handel rossyyski. Przez tę konwencyą Jmperator ros. obowiąże się traktować o pewne umiarkowanie, któregoby Francya życzyła dla

swoiego handlu w taryfie celney 1810. Nakoniec J. J. Mość zezwoli na zawarcie traktatu wymiany za Xięstwo Oldenburskie. Te są, M. Xże! zasady, które mam rozkaz przedstawić; przyięcie ich, co do ustępu z Prus, Pomeranii Szwedzkiey, obietnicy układów ze Szwecyą, zmnieyszenia osady Gdańskiey na stopień 1811 stycznia 1, może iedynie usposobić układ między dwiema dworami. Z boleścią widzę się w niepewności względem skutku moich komunikacyi, lubo z ukontentowaniem rokowałem z rozmowy CESARZA Jegomości o pomyślnym skutku. Niemogę nie zapowiedzieć W. X. Mości, co iuż poważyłem się powiedzieć J. C. K. Mości, że natychmiast będę prosił o paszport, skoro odbiorę wiadomość, że Hrabia Lauriston opuścił S. Petersburg; albowiem na tenczas, lubo z żalem, będę musiał wyiechać z Paryża.—Niech W. X. Mość przyymie, i t. d.

Podpisano: Xże *Alexander Kurakin.*

POLSKA

z Warszawy 26 lipca.

Dwa dni temu młoda i piękna Ukrainka przyszła do Xięcia Czartoryskiego ubrana po ułańsku: co bardzo dobrze wydawało się na iey postaci. Oświadczywszy Xiążęciu, że się nazywa Naczwaska: imie znaiome na Ukrainie! daley powiedziała że przychodzi z okolic Zytomierza, że oddawna mąż iey służy w polskim woysku, że równie z nim kocha swoią oyczyznę a nienawidzi moskalow, że równie z nim chce się dzielić niebezpieczeństwy i szczęściem; że skoro dowiedziała się o rozpoczęciu krokow nieprzyiacielskich, natychmiast zakomunikowała swoie zamiary towarzyszkom, i że wraz przeszło 200 kobiet ubiegało się o honor służenia z nią razem, lecz że w pierwszey chwili nie chciała wziąć iak tylko te, których przedsiewzięcie było tak mocne i stałe iak iey własne, złączyła się zatym z 15stą kobietami, za które iak za siebie ręczyć mogła. — Xże Marszałek oklaskami uwielbił iey odwagę, lecz rozumieiąc że przyszła ztą wizytą w zamiarze zyskania pomocy na umundurowanie, i uzbroienie swoiego oddziału, oświadczył się Xże że iey pomoże w miarę możności. Piękna Ukrainka odpowiedziała, że iey maiątek, iakoteż fortuna iey towarzyszek wystarczy na wszystkie wydatki; że tylko dwuch rzeczy im niedostaie, broni i koni, i że dla tego iedynie postanowiły udadź się na Warszawę. Przydała że spodziewa się za dni kilka wyiechać do woyska ze swoim oddziałem.

Rada Municypalna miasta Płocka, wyraża uczucia swoie następnym sposobem: „ Kiedy Bohatyr świata niezwyciężonym ramieniem dzwignął z ruin naszą upadłą Oyczyznę, prawdziwi patryoci natychmiast z nayzupełnieyszym poświęceniem się złożyli ofiary na ołtarzach Oyczyzny. Kosztuiąc szczęśliwey wolności w odrodzoney części z pod iarżma nieprzyiacielskiego wyzwoloney, z niecierpliwością oczekiwaliśmy tey chwili, w któreybyśmy mogli podać rękę braci naszey ieszcze ięczącey w kaydanach swoich przywłaścicieli; nadewszystko pragnęliśmy ponieść naywiększe ofiary dla przywrócenia i szczęścia Oyczyzny. Przyszedł iuż ten moment, rozdarte części polski iednoczą się pod opieką naywiększego z bohatyrow. Wybiła iuż godzina, która nam oznaymić miała powrot Królestwa Polskiego. W tym czasie tak przenikaiącym nasze serca, rada ieneralney konfederacyi wezwała prawdziwych patryotow do robienia akcessu. Przeto niżey podpisani członki i radcy Municypalności Płockiey dopełniaiąc tey nayświętszey powinności, a odpowiadaiąc na wezwanie rady, przekonani o istotney potrzebie tego kroku w terazznieyszych okolicznościach, przystępuiemy do konfederacyi, i obiecuiemy w obliczu Boga i Oyczyzny, że z całey siły pracować będziemy dla dobra publiczney sprawy. Działo się w Płocku na Sessyi municypalney d. 5 lipca roku 1812.

Podpisano: *Albert Kowalewski Prez: i 8. Konsyliarzow.*

Między adressami do rady generalney konfederacyi, godne są uwagi adressa duchowieństwa dyecezyi Płockiey, konsystorza Pułtuskiego, prałatów, kanoników, duchownych świeckich i zakonnych: wyrażone w słowach: „ Niżey podpisani duchowni dyecezyi Płockiey, przekonani, że pierwszą iest powinnością duchownych z ich powołania, nietylko oyczyznę kochać, ale też przykładem wrazić ludowi miłość oyczyzny; śpieszą przystąpić do konfederacyi generalney Królestwa Polskiego zawiązaney w Warszawie d. 28 czer: 1812, a przekonani o świętości celu, nieprzestaną błagać Pana zastępow o błogosławieństwo. — Tn idą podpisy: *Jakóba Ostrowskiego* archidiakona Pułtuskiego i 28 innych duchownych.

z Wilna 29 lipca.

Niezwyciężone woysko W. NAPOLEONA ciągle naprzód postępuie. Zbawca nasz odprowadza braci naszych na też same pola, na których przodkowie z taką chwałą walczyli, skąd tyle łupow do tey stolicy prowadzili. Pod Orszą to, za Zygmunta 1go w 1514 Xiąże Jerzy Radziwiłł i Konstantyn Xiąże Ostrogski Hetmani Litewscy, Jan Swierczowski i Woyciech Sampoliński wodzowie Polscy; odnieśli nad Bazylim carem moskiewskim to sławne zwycięstwo, w którém legły tysiące moskalów; a Iwan Celadyn hetman naywyższy z 8miu woiewodami, Panami radnemi, Kniaziami i boiarami oraz wielkim tłumem gminu, dostali się w niewolą i tu do Wilna przyprowadzeni byli. W tey bitwie pod Orszą pierwszykroć Polacy harmat użyli. Na wybrzeżach to Dzwiny nad Ulą w Połockim pod Czasznikami w 1664 za Zygmunta Augusta, Xiąże Mikołay Radziwiłł hetman wielki Litt: i Grzegorz Chodkiewicz hetman polny Litt: rozgromili Kniazia Szuyskiego, i plac trupem usłali. Sam Szuyski raniony, gdy uciekał, siekierą od rolnika cięty, życia dokonał. Zwłoki iego tu w Wilnie złożone! W tych to stronach ku początkom Dniepru i Dzwiny, Stanisław Pac woiewoda witebski, Xże Roman Sanguszko, Jurgi Zienowicz, za Zygmunta Augusta, gromili moskalow. Tam poymali w niewolę hetmanów moskiewskich Kniaziow Szczerbatych i Boratyńskich. Z iakimże uczuciem, potomkowie tych nieśmiertelney chwały synow oyczyzny, stanęli na mogiłach nieprzyiacioł swoich? Jakie wyniesienie ducha na widok mieysc chwały i tryumfu naddziadow? W tenczas cała szlachta pospolitym ruszeniem z zapałem leciała na woynę! Wtenczas zwycięstwy i bogactwy słynęła! Za Witołdów granice Polski po rzekę Ugrę i Białejezioro rozciągały się!

Rada woienna brygady Jenerała barona *Corbineau* na sessyi 1 lipca 1812 skazała na smierć *Katowskiego* ułana z regimentu 8go przekonanego o dezercyą do nieprzyiaciela. Wyrok iuż spełniony — Kommissya sądowa woienna, wyrokiem CESARZA 1812 Junii 3 utworzona, na smierć skazała żołnierza *Scheneck* z regimentu Illiryyskiego przekonanego o gwałt i rabunek zbroyną ręką — Taż kommissya wskazała na 8letnie kaydany, żołnierza *Jadin* z 25 liniowego regimentu i *Bichel* służącego, obu przekonanych o gwałt. Działo się w główney kwaterze w Wilnie dnia 9 lipca 1812. — Podpisano:

Xże Neuchatel Maior-generał *Alexander.*
Zgodno z oryginałem Jenerał, szefsztabu maior-generała *Hrabia Monthion.*

Kommissya sądowa woienna wyrokiem CESARZA dnia 3 lipca 1812 utworzona, na smierć skazała na sessyi dnia 9 3ch ludzi: Jakóba *Schmidt* żołnierza z 4tey kompanii, 2go batalionu, 4go regimentu piechoty liniowey, iako przekonanego o rabunek zbroyną ręką; Jakuba *Bartie Sieler* należącego do małey główney kwatery, przekonanego o zabor bydła i przedaż iego na zysk własny; Florentego *Lener* żołnierza z 4tey kompanii 2go batalionu ekwipażow woyskowych przekonanego o zrabowanie i skrzywdzenie włościanina zbroyną ręką.

Podpisano: Jenerał hrabia *Lauer* prezydent.

Municypalność Wileń: Jana Rożyckiego Podporucznika W. Poll. w mieyscu JP. Dominika Szklennika dodaie i przeznacza, który w Kommissyi Kwaterniczey iako Członek dodany obowiązki Kommisyi kwaterniczey przynależne sprawować będzie. Dnia 5 Julii 1812 roku.

Michał Romer Prezydent M. W.